Nr 130 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 12 Czerwca 1926

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·—
Cena numeru 20 gros.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 41. Międzymiast. 157
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz ...:
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Ostre przesilenie w Lidze nar.

Kraków, 10 czerwca.

Jesteśmy na tyle skromni, że nie utrzymujemy, jakoby każdy politycznie wyszkolony człowiek mógł bez większego wysiłku umysłowego przewidzieć już dawno to, co w poniedziałek stało się na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie. Z drugiej atoli strony możemy chyba stwierdzić, że poniedziałkowe incydenty nie były znowu wcale tą niespodzianką, za jaką pewne sfery polityczne chcą je uważać. Fermenty w łonie Ligi Narodów już w marcu były niewątpliwym wskaźnikiem dla »chemików politycznych«, że trzeba użyć takich odczynników, któreby z owych fermentów uczyniły zdrowy i szlachetny napój. Ci, którym powierzono pieczę nad kadzią genewską, zlekceważyli ów obowiązek i oto w poniedziałek, pod wpływem gorącej atmosfery, z kadzi owej wydobyły się wszystkie lotne produkty fermentu.

Kiedy w sobotę wieczorem w lokalu ambasady angielskiej w Paryżu naradzali się Briand i Chamberlain nad sprawami, które nagromadziły się w Genewie, musieli chyba coś pomyśleć o tej kadzi fermentacyjnej. Incydenty marcowe zapewne przypomniały im się z całą wyrazistością, a co ważniejsze, z tą wskazówką, że nie tylko mogą, ale muszą się powtórzyć. Widocznie jednakże Briand i Chamberlain ufni w swoją potęgę i w osiągniętą »confiante collaboration«, osądzili, że zdołają powściągnąć występy tych członków Ligi Narodów, którzy uważani są w Paryżu i Londynie za »enfants terribles«. Ta ufność w swoją potęgę zawiodła. A jednak w dniu owej konferencji Brianda z Chamberlainem umieścił »Le Temps« w swoim artykule wstępnym następującą przestrogę:

»Czy Rada w Genewie może powziąć stanowczą uchwalę co do projektu swojej własnej reorganizacji? To nie jest pewne. Chodzi przedewszystkiem o to, ażeby nie przyjść przed zgromadzenie we wrześniu z możliwością **narażenia się na to, że powtórzą się incydenty w rodzaju tych, które spowodowały porażkę marcową«.** Zgoda musi być zupełna i bezwzględna pomiędzy wszystkiemi interesowanemi mocarstwami. **Otóż nie mamy w tej chwili żadnej pewności co do stanowiska, jakie zajmią ostatecznie Hiszpanja, Brazylja i Polska** w sprawie swoich pretensyj do stałego miejsca w Radzie Ligi. Przewidywana jest możliwość, że te trzy mocarstwa poprzestaną na warunkowej stałości, przewidzianej przez projekt wstępny komisji specjalnej, **ale nie zdaje się, ażeby Hiszpanja pozostała w Genewie, jeżeli nie otrzyma zadosyćuczynienia«.**

Kiedy więc tak poważny dziennik, jak »Le Temps«, przestrzegał usilnie przed powtórzeniem się marcowych incydentów w Genewie, kiedy podnosił, że nie ma pewności co do stanowiska Brazylji, Hiszpanji i Polski, dwaj kierujący mężowie stanu, Briand i Chamberlain z przedziwną pewnością siebie pojechali do Genewy, nie wątpiąc, że poskromią opornych. — Omylili się — jak to już zaznaczyliśmy. Zlekceważyli emancypacyjny prąd, który w Lidze Narodów już od dawna nurtuje. Kierownicza, a nawet dyktatorska rola mocarstw koalicyjnych zrozumiała, a nawet konieczna w pierwszych czasach Ligi, zaczęła później wywoływać coraz częstsze sprzeciwy ze strony reszty członków Ligi, silnych bądź co bądź liczbą. Podnoszono coraz natarczywiej, że do Ligi Narodów oprócz państw zwycięskich i sprzymierzonych należą także państwa neutralne i że Liga nie jest instytucją europejską, lecz **światową.** — Wreszcie sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi została zaaranżowana w sposób, który musiał przykro dotknąć prawie wszystkich jej członków. Należy tutaj stwierdzić z przykrością, że Briand i Chamberlain zabiegali o wstąpienie Rzeszy niemieckiej do Ligi, szafując ustępstwami, **które nawet naruszyły statut Ligi.** — Przyznano Niemcom poprostu honorowe miejsce w Lidze, a zgłoszenia innych państw o stałe miejsca w Radzie potraktowano nieledwie jako natrętne prośby.

Na ten lekceważący gest Brazylja i Hiszpanja odpowiedziały gestem niemniej lekceważącym, bojkotując poprostu Radę Ligi. Co będzie dalej? Niechaj o to troszczą się ci, którzy stworzyli tę sytuację. (j.)

Briand proponuje nadzwyczajną sesję Rady w lipcu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 czerwca. Briand oświadczył przed swoim wyjazdem do Genewy, że dał delegacji francuskiej polecenie, ażeby zaproponowała zwołanie **nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi na lipiec dla zastanowienia się nad konsekewncjami stanowiska, zajętego przez Brazylję i Hiszpanję.** Wskutek takiego stanowiska Mello Franco oświadczył, że weźmie udział w obecnej sesji Rady.

Obojętny program pracy drugiego posiedzenia Rady

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 czerwca. Drugie posiedzenie Rady rozpoczęło się o godz. 10.45. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie, **jak również Mello Franco,** co wywołało wielką niespodziankę. Na wstępie przewodniczący oświadczył, że Rada postanowiła **odroczyć sprawę odwołania wojsk okupacyjnych z zagłębia Saary do sesji wrześniowej.** W ten sposób Niemcy doznali nepowodzenia. Następnie Rada wypowiedziała się za zniesieniem kontroli finansowej w Austrji, a Chamberlain stawiał Austrję za **przykład zgodnej współpracy z Ligą.**

Zniesienie kontroli finansowej nad Austrją

Genewa, 10 czerwca (AW). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Rady Ligi **uchwalono znieść z dniem 30 bm. kontrolę finansową nad Austrją,** która wypełniła swe zobowiązania w sprawie pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów i ustaliła swą walutę. Obecny na posiedzeniu delegat Austrji kanclerz dr Ramek wskazał na znaczenie historyczne tego momentu i **wyraził wdzięczność Lidze** za skuteczne poparcie usiłowań Austrji.

Włochy przeciwko powiększeniu liczby miejsc w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 czerwca. Na poufnem posiedzeniu Rady Scialoia oświadczył, że **nie będzie mógł zgodzić się na powiększenie liczby krzeseł w Radzie do 14.**

Pogłoski o kompromisie z Brazylją

Genewa, 10 czerwca (AW). Wczoraj niespodziewanie wziął udział w obradach Rady Ligi Narodów **delegat brazylijski Franco Mello.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 10 czerwca. Wedle doniesień z Genewy miano osiągnąć z Brazylją porozumienie w tym kierunku, **że Brazylja aż do sesji wrześniowej Ligi Narodów nie przyśle do Ligi swego zastępcy. Za to otrzyma niestałe miejsce w Radzie Ligi.**

Hiszpanja nie zmieni swego stanowiska

Londyn, 10 czerwca (AW). Primo de Rivera oświadczył przedstawicielowi »Daily Telegraph«, że ***Hiszpanja musi się domagać przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów,*** **a w przeciwnym razie wystąpi z Ligi.**

—————0—————

Turcja zgłosi przystąpienie do Ligi narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 czerwca. »Petit Parisien« dowiaduje się z genewskiego sekretarjatu Ligi Narodów, że po podpisaniu traktatu angielsko-tureckiego **należy się liczyć z rychłem wstąpieniem Turcji do Ligi Narodów. Rokowania w tej sprawie już się rozpoczęły.** Być może, że Turcja już na sesji wrześniowej **zgłosi swe przystąpienie do Ligi.**

Fatalne skutki strajku górników w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 czerwca. Mimo że strajk węglowy trwa już 40 dni, **życie publiczne jest całkiem normalne,** jedynie tylko ograniczenie w oświetleniu i brak reklam świetlnych w stolicy wskazuje, że brakuje dostatw węgla. Towarzystwa kolejowe **zarządziły przebudowę lokomotyw do opalania ich naftą.**

Wczoraj puszczono pierwszą taką maszynę na linji Oksfor-Hastings. **Próba wypadła zupełnie dobrze. Skutkiem strajku cierpi niewątpliwie przemysł żelazny i stalowy, gdyż musiano zaniechać wykonania wielkich zamówień dla Niemiec i Ameryki,** a ostatnie umowy musiano rozwiązać. **Ilość czynnych wysokich pieców zmniejsza się codziennie, powiększają się masowe zwalnianai robotników** — przemyśle tekstylnym ograniczono czas pracy.

Przeciw pomocy pieniężnej sowietów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 czerwca. Na bankiecie angielskiej rady handlowej lord Birkenhead zapowiedział we środę, że **rząd angielski poczynił kroki przeciw bezpośredniej pomocy pieniężnej ze strony unji sowietów dla strajkujących górników angielskich.**

Delegacja „Komitetu obrony narodowej" u prem. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Wczoraj rano przyjechała **z Torunia i stawiła się w ministerstwie spraw wewnętrznych i prezydjum Rady ministrów delegacja reprezentantów 5 stronnictw politycznych zgrupowanych w t. zw. »Komitecie obrony narodowej«.**

Na czele delegacji stali Donimirski (Ch. N.), (NPR). Delegację przyjął minister spraw we-
(NPR). Deelgację przyjął minister spraw wewnętrznych Młodzianowski i premjer Bartel, wobec którego oświadczyła **pełną lojalność dla nowego rządu. »Komitet obrony narodowej« będzie z dniem dzisiejszym rozwiązany.**

—————0—————

Trzecia międzynarodówka wzywa komunistów w Polsce do walki przeciw Piłsudskiemu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 10 czerwca. **Trzecia międzynarodówka wyraziła naganę polskim komunistom** za to, że podczas zajść majowych w Warszawie **stanęły po stronie marsz. Piłsudskiego i wezwała ich do walki przeciw zwolennikom Piłsudskiego.**

Obrady klubów sejmowych

Warszawa, 10 czerwca (AW). Obradował wczoraj **szereg klubów sejmowych.** Klub PPS powziął uchwałę, **uznającą konieczność rozwiązania Sejmu** mocą jego własnej decyzji i zarządzenie nowych wyborów na zasadzie starej ordynacji wyborczej **w połowie października br., oraz stwierdzającej, że PPS. weźmie pod rozwagę tylko te pełnomocnictwa wysunięte przez rząd, które zmierzają do załatwienia bieżących spraw gospodarczo budżetowych.**

STANOWISKO WYZWOLENIA.

W niepełnym komplecie personalnym obradował również wczoraj klub Wyzwolenia. — Większość mowców stwierdziła **krytyczny stosunek stronnictw do rządu p. Bartla i wysunęła postanowienie natychmiastowego rozwiązania Sejmu.**

OBRADY CH. D.

Obrady Ch. D. były ściśle poufne prowadzone przez ks. sen. Adamskiego, które zostały ukończone późnym wieczorem, żadnej jednak uchwały nie przedostały się za zewnątrz klubu.

Pogłoski o powodach upadku kandydatury p. Gliwica

Warszawa, 10 czerwca (AW). Dzisiejsza »Rzeczpospolita« przytacza szereg pogłosek, tyczących się powodów **niewzięcia udziału w nowym rządzie p. Gliwica.** Podobno, zdaniem pisma, **nie cieszy się on zaufaniem kół gospodarczych w Ameryce** i w czasie jego pobytu w Waszyngtonie, jako attache handlowy, poseł polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych **zażądał odwołania p. Gliwica ze stanowiska.**

—————0—————

FR. KSAWERY MESZKO

Skowronkowa gruszka

Obrazek ze wsi.

(Ze słowieńskiego przełożył R. Z.)

No, komu sądzono, aby był biedakiem na świecie, aby nim poniewierano i aby go wyśmiewano, ten pozostanie biedakiem, choćby pracował dzień i noc, jak zwierzę juczne i męczył się aż do śmierci. Będą go poniewierać i wyśmiewać i wyszydzać wszędzie, choćby był najlepszym i najszlachetniejszym człowiekiem.

Janko Skowronek był biedakiem, rzeczywistym biedakiem. Przy lesie ponad wsią miał chatę napół rozwaloną, a około niej parę piędzi pola kamienistego. To pole było nachylone w dół ku wsi. Na jego skraju, prawie pod pagórkiem, stała wielka stara grusza, drzewo o niezwykle grubym pniu i silnych, szerokich gałęziach...

I to była cała bieda, którą Janko odziedziczył po swoich rodzicach.

No, ale Janko był i z tego zadowolony. — Nie potrzebował wiele. Pracował dzień po dniu we wsi, gdzie dostawał żywność i jeszcze sobie niekiedy oszczędził na zimę, aby z głodu i zimna nie zmarnieć... Na odzież i niepotrzebne rzeczy nie wydawał pieniędzy. Chodził zawsze w jednych spodniach. Były trochę za szerokie i dziwnie śmiesznie plątały się mu po małych i szczupłych nogach. Sięgały też mu niewiele poniżej kolan. Dolna część nóg ciekawie wyglądała na świat boży. A że słońce niebieskie opaliło i osmaliło te chude łydki, więc się nie wiele różniły od spodni brudno-brunatnych. — Gruba, wolna koszula i kapelusz z wiekiem rondem — oto cały strój Janka.

Był biedakiem i niepospolicie dobrym człowiekiem. Krzywdy nigdy nikomu nie wyrządził.

Kiedy kroczył przez wieś z fajką w zębach i wzrokiem, utkwionym przed siebie, bosonogie drobiazgi, bawiące się przy drodze, wołały z całego gardła za nim: „Stryku Skowronku, czemu nie lecicie? Latajcie, latajcie, stryku Skowronku!"

Niekiedy ich Janko nie chciał ani widzieć ani słyszeć. Ale gdy się zgniewał, chwytał kamień na drodze i rzucał za chłopakami, grożąc im swym cienkim i chrapliwym głosem: „Ej, łobuzy, niecponie! czyście nie słyszeli, jak to stoi w piśmie św., że niedźwiedzie rozszarpały owych łobuzów, którzy się naśmiewali ze starego męża bożego, co? hę?"

„Stryku, toście wy także mąż boży?" — pytał jeden lub drugi.

Na takie niemądre zapytania Janko nie odpowiadał. Wsuwał znowu cybuch między zęby i szedł dalej swoją drogą.

* * *

Dwie rzeczy lubił stryk Janko: tytoń, z którym była w najściślejszym związku stara fajka, i starą gruszkę pod pagórkiem.

— Tytoń — palenie — to mię jeszcze żywi — mawiał często, skoro zeszła rozmowa na palenie. Objad oddam za fajkę tytoniu, objad, mówię! Postawcie mi na stół mięso albo kluski, niechby były jak przypieczone i omaszczone — jeśli niema tytoniu, to mi wszystko nie smakuje, prawie nic, mówię wam.

Przytem z zadowoleniem i głęboko pociągał z krótkiego cybucha. Poprzez ostry nos zaś spoglądał nań miłosnym i ubóstwiającym wzrokiem.

Drugim przedmiotem miłości Janka była owa stara gruszka.

— Moja gruszka — o, moja gruszka... tak, tak, — moja gruszka — to był refren prawie każdej jego mowy.

Kiedy gdzie pracował i szli do stou, on sobie fajkę i kapciuch z tytoniem zakładał za pas. A kiedy jaki wiejski chłopak złośliwy wśród jedzenia pocichu mu go wyciągnął i ukrył w swej kieszeni, Janko powstawszy od stołu, darmo szukał fajki, chcąc sobie zakurzyć.

— Patrzajże, patrzaj! Gdzieżem ja sobie fajkę podział? — mruczał i zaniepokojony szukał po wszystkich oknach i po wszystkich kątach.

— Zwyczajnie ją przecież zatykam za pas — a teraz jej niema...

— Najprędzej żeście ją przy robocie zgubili, stryku Skowronku.

— Jakżem mógł ją przy robocie zgubić, skorom przecie w izbie kurzył. Gdzieś tu musi się kryć, jeżeli mi ją kto wysunął i schował.

Rozgoryczony zwracał się do obecnych i mówił:

— Dajcie-no fajkę, dajcie, dzieciaki znarowione, pustaki...

Aby go więcej takie przygody z fajką nie spotykały, uszył sobie Janko pewnej niedzieli kieszeń w koszuli i to na stronie wewnętrznej, tuż pod sercem. Odtąd wszelkie próby zrobienia psoty Jankowi już się nikomu nie udawały.

A teraz gruszka...

Kto chciał stryka Skowronka zaniepokoić, mógł tylko rzec głosem spokojnym i poważnym:

— Ej, stryku, wasza gruszka od wierzchołka usycha. I pień próchnieje; wkrótce się wam rozleci...

Wtedy Janko cierpnął, ale opamiętawszy się, przeczył, machając rękami:

— Co? Jak? Moja gruszka? Że usycha? O, moja gruszka nie, nie... Ona przeżyje mnie i ciebie i wszystkich we wsi. O, moja gruszka, moja gruszka, nie...

— Kiedy będziesz szedł obok niej, dobrze się jej przypatrz... Patrz, jaka zielona — sama radość i wesele! A pień, to jak z żelaza! Czyś nie widział, jak na wiosnę kwitła? A ile to owocu jest na niej, a gałęzie jak pręty! O moja gruszka, moja!

Ale słowa przestrogi nie dały mu spokoju. Skoro tylko przyszedł ze wsi do domu, biegł pod gruszkę. Obchodził ją dokoła, raz, dwa i dziesięć razy, stawał to tu, to tam, i z wielką uwagą i fachowem znawstwem obserwował gruszkę. Jego krytyczne oko przeszukało i przejrzało każdy konar, każdą gałązkę, niemal każdy listek.

Potem przystąpił do pnia. Zgiętym palcem opukiwał drzewo i dołem przy czerwonawej ziemi i w górze, jak wysoko tylko mógł dostać. A przy tem badaniu od strachu i niepokoju serce bu biło gwałtownie.

— Ee, wszystko w porządku!

Odetchnął sobie, bo z serca spadło brzemię, jakby ciężka góra.

A potem jeszcze z pewnego oddalenia okrążył drzewo, i z zadowoleniem i radością, kiwając małą głową, kroczył do ojczystej chaty.

— Ej, ludzie, ludzie! nic się nie rozumieją na drzewach. Nie mają pojęcia co to jest drzewo, i jakie być powinno!... Nie dziw tedy, że myślą, jakoby moja gruszka usychała... O, moja gruszka, takiej niema daleko wokoło, o nie! To ta moja gruszka!

Kiedy owoce dojrzewały, Janko zwyczajnie sypiać nie mógł.

Chłopaki są złośliwe... Bóg wie, co za szkodę mogą mi wyrządzić — myślał z ciężkiem sercem, kiedy po wytężającej pracy dziennej kładł się wieczorem na łóżko, aby odpocząć i nabrać nowych sił na dzień następny.

Zaniepokojony przysłuchiwał się śpiewom chłopców na wsi. Często się mu zdawało, że idą do pagórka, że się zbliżają do jego gruszki, coraz bliżej... bliżej...

— Aha! otrząsają mi ją, otrząsają — nieszczęśnicy!

Jęcząc, zeskakiwał z łóżka i pędził do okna. Patrzał z natężeniem w noc ciemną... Jeżeli była noc jasna, księżycowa, w której łatwo widział, że nikt z nikąd nie przychodzi, powoli się uspokajał.

Często mu się zdawało, że słyszy pod gruszką cichy, lekki szept, że w nocnem spokojnem powietrzu unoszą się tu i tam z pod gruszki niewyraźne dźwięki śmiechu przyduszonego. Niekiedy słyszał dziwny szelest gęstych liści, niekiedy znowu skrzyp gałęzi, i jakby jęki, wzywające pomocy...

— Hej — usuńcie się złodziejskie ręce, nieszczęśliwe!

(C. d. n.)

Prasa francuska o wypadkach majowych w Polsce

»Messager Polonais« z dnia 9 bm. zamieszcza artykuł p. Juljusza Sauerweina, redaktora »Matina«, który niedawno był w Warszawie po wypadkach majowych. W artykule tym, zatytułowanym »Na marginesie wydarzeń« p. Sauerwein stwierdza, że na Polsce ześrodkowane są obecnie spojrzenia Europy. Próba, którą Polska podjęła, wywołuje tem większe zainteresowanie, że wiele krajów, a w tem i Francja, niezadowolone są ze swych statutów politycznych. Mówiąc dalej o parlamentaryzmie i porównując kraj do towarzystwa akcyjnego, a parlament do zarządu, p. Sauerwein zaznacza, iż może on tę rolę odgrywać z pożytkiem w dwóch warunkach: o ile członkowie rządu, czyli deputowani, rzeczywiście bronić będą interesów wszystkich akcjonarjuszów, nie zaś załatwiać swe własne sprawy, drugi warunek, **że nie będą się mieszać w każdej chwili do dyrekcji czyli rządu.**

Następnie autor porusza kwestję **reformy politycznej**, według projektu propagowanego wśród młodzieży francuskiej, a mianowicie wybór deputowanych według kategoryj, przemysłowców, urzędników, kupców, inteligencji, robotników, rolnych itp., zwoływanie takiego parlamentu dwa czy trzy razy do roku, wreszcie **znaczne wzmocnienie władzy prezydenta i rządu.** Zanim ewolucja ta odbędzie się we Francji, tem więcej jest interesujące, — zaznacza p. S. — **to, co się odbywa w Polsce.** W artykułach swych i rozmowach starał się p. S. przyczynić do wyjaśnienia koncepcji marszałka Piłsudskiego i wytłómaczyć starcie dwu koncepcyj, z których powstał konflikt majowy: pierwszej —, parlamentarzystów, pragnących za wszelką cenę zachowania prerogatywy Sejmu pod przykrywką demokracji, i uczynić Prezydenta i rząd zależnymi od kaprysów grup politycznych, czego rezultatem było niedołęstwo, bezsilność i korupcja; oraz drugiej koncepcji **marszałka Piłsudskiego, który pragnął obdarzyć kraj władzą silną i trwałą, mogącą narzucić swą dyscyplinę i decyzję.**

Druga koncepcja była zwycięską. Dziś wiadomo powszechnie, jaką była myśl przewodnia marszałka i dlatego najpierw nie ogłosił dyktatury, pragnąc powołać kraj do przeprowadzenia koniecznej reformy i chcąc uniknąć **niebezpieczeństwa separatyzmu w prowincjach poznańskich i dlatego odrzucił wybór swój na Prezydenta, pragnąc wziąć udział w dziele tej reformy.**

Na poparcie swych twierdzeń p. Sauerwein przytacza analogiczny przykład prezydenta Milleranda, który w roku 1920 wypowiedział te słowa do p. Sauerweina:

»Jestem człowiekiem czynu i pracy. Jest dla mnie niemożebnością zasklepiać się w pałacu Elizejskim. Nasz statut polityczny musi być zmieniony. Władza Prezydenta Rzeczypospolitej **musi być rozszerzona**, aby mógł rządzić, nie będąc na łasce wyborców«.

Marszałek Piłsudski — konkluduje p. S. — dowiódł, **że działa mądrze, zajmując stanowisko**, na którem jego wpływ może wywierać maksimum siły. Dzisiaj wyczekuje się od niego, aby wpływ ten oddziaływał nietylko na codzienny bieg spraw, ale i na zasadniczą rewizję konstytucji. Do tego potrzebna jest **silna ręka człowieka energicznego.** Cała historja ostatnich pięciu lat Europy tego dowodzi.

Wilno Prezydentowi Rzeczypospolitej

Wilno, 10 czerwca (PAT). W auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się we środę uroczysta akademja ku uczczeniu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego. Na sali zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, duchowieństwa, nauki, wojskowości itd. Akademję zagaił p. wojewoda wileński **Raczkiewicz.** Następnie rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. **M. Zdziechowski** nawiązując do słów marszałka Piłsudskiego »W odrodzonem państwie nie nastąpiło odrodzenie ducha narodowego«, w gorących słowach napiętnował partyjnictwo i zanik ideałów w życiu politycznem wskrzeszonej Polski oraz wspominając słowa orędzia p. Prezydenta wyraził życzenie, aby modlitwa w tem orędziu zawarta, stała się zapoczątkowaniem nowej wielkiej idealnej polityki, wobec której musi wszelka podłość i nikczemność wycofać się z widowni.

Ostatni przemawiał prof. **Sławiński**, oddając hołd Prezydentowi Mościckiemu jako uczonemu i obywatelowi, kończąc słowami: »Szczęśliwym można nazwać ten naród, który najlepszych swych synów powołuje na stanowisko Prezydenta, a biada temu, który swemu wybrańcowi wraz z godnością Prezydenta nadaje dopiero imię pierwszego obywatela«.

Po przemówieniach na propozycję wojewody Raczkiewicza wysłano do Prezydenta depeszę z wyrazami hołdu i głębokiej czci wierząc niezłomnie, iż odrodzenie moralne i materjalne państwa i narodu będzie w pełni i szczęśliwie pod zwierzchnim kierownictwem p. Prezydenta zrealizowane.

Dzisiejsze zadania nauczycielstwa

Kierownik ministerstwa oświaty, prof. Mikułowski-Pomorski, wydał następującą odezwę do nauczycielstwa szkół wszelkiego typu:

Wydarzenia polityczne wstrząsnęły do głębi duszą młodzieży, odbijając się silnie na życiu i nastrojach szkół. W tym dziejowym momencie kierownicy młodzieży, nauczycielstwo szkół wszelkich staje wobec wyjątkowo poważnych zadań. — Gdy w zbolałej naszej duszy uświadamiamy sobie, że ta wymarzona, niepodległa Polska nie jest taką, jaką widzieliśmy w snach, staje przed nami ten ogrom zadań, jakie mamy do spełnienia. W rękach nowych pokoleń — przyszłość.

Potężna, silna Rzeczpospolita Polska, dobra matka dla wszystkich obywateli ją zamieszkujących, pełna dobrobytu, krzewicielka wzniosłych ideałów ludzkości — to przyszłość; to nie poemat, lecz rzeczywistość, która zbudowana być musi rękami naszemi i tych pokoleń, które kształcimy.

Przez ostatnie wypadki młodzież wytrącona została ze stanu równowagi uczuć i myśli. Zadaniem szkoły jest zwrócić umysły uczniów na właściwe tory, odtworzyć warunki do normalnej pracy wychowawczej.

Młodzież wchłania różne nastroje swego otoczenia i przynosi je do szkoły.

Patrzeć spokojnie i objektywnie na myśli i uczucia, budzące się we wrażliwych młodych duszach, być rozumnym lekarzem, gdy potrzeba, lecz nie sądząc potępieniem, dążyć do wyrównywania sprzecznych poglądów, tworzących wrogie obozy wśród uczniów, wskazywać, że podniesienie dzielności i wartości duchowej jednostki jest koniecznym warunkiem zapewnienia pomyślności, mocy społeczeństwa i państwa, to są drogi postępowania, których się trzymać będzie rozumny wychowawca.

W stosunkach naszych do młodzieży wznieśmy się ponad poziom walk obozów politycznych. — Strzeżmy młode dusze od jadu nienawiści. Krzewmy rzetelną miłość bliźniego, płynącą z nauki Chrystusa, tej duchowej podstawy demokratyzmu. Na niej budujmy naszą miłość Ojczyzny, miłość zawsze gotową do ofiarnej pracy dla moralnej i materjalnej potęgi Polski.

Z tem wezwaniem zwracam się do tych wszystkich, którzy dzierżą w swoich dłoniach oświaty kaganiec. Jestem głęboko przekonany, że nauczycielstwo szkół naszych zrozumie posłannictwo, jakie mu obecnie w udziale przypada: rolę czynnika, szerzącego w swoich uczniach i narodzie hasła ideałów duchowych, zgody i pracy — tych podstaw narodowej mocy.

Obrady Związku nauczycieli szkół średnich

Dnia 2 i 3 bm. obradował w Warszawie Zjazd przewodniczących oddziałów Zw. zaw. naucz. polskich szkół średnich. Przewodniczący Związku p. H. Raabe w zagajeniu poświęcił wyrazy czci i uznania marszałkowi J. Piłsudskiemu, co zebrani powitali burzliwemi oklaskami. Sekretarz generalny p. E. Forelle wygłosił referat o postulatach aktualnych nauczycielstwa i zgłosił deklarację Związku w tych sprawach, którą zgromadzeni po wyczerpującej dyskusji przyjęli.

Zjazd podkreślił, że w rozpoczętej obecnie pracy sprawy oświatowe winny być wysunięte na jedno z pierwszych miejsc i postanowił tego się domagać. Deklaracja Związku obejmuje między innemi postulaty: realizacji planu **jednolitej szkoły powszechnej i średniej, organizacji sieci szkół zawodowych**, wzmożenia pracy oświatowej pozaszkolnej, rozwoju **samorządu szkolnego.** W dziedzinie organizacji władz szkolnych deklaracja podkreśla konieczność obsadzenia stanowisk kuratorów, wizytatorów itd. jedynie osobami, odznaczającemi się zaletami umysłu i charakteru, oraz kategorycznego usunięcia wszelkiej polityki z działalności władz szkolnych, czem dotąd grzeszyły one bardzo znacznie.

W sprawie życia wewnętrznego szkoły i bytu nauczycieli szkół państwowych konieczne jest natychmiastowe zniesienie rozporządzeń p. Grabskiego, opartych na ustawie sanacyjnej. Zjazd wyraził też żal, że dotychczasowy minister oświaty p. Mikułowski-Pomorski tego nie uczynił.

Po omówieniu licznych spraw organizacyjnych, taktyki Związku w chwili obecnej, oraz udzieleniu jednomyślnej aprobaty Zarządowi głównemu za jego działalność, Zjazd został zakończony.

Sześciolecie krakowskiego Strzelca

Obwód krakowski Związku Strzeleckiego obchodzi w sobotę 12 i w niedzielę 13 czerwca br. uroczyście sześciolecie swojego istnienia w Krakowie po wojnie. W czerwcu 1920 przed nawałą bolszewicką grono obywateli ze śp. Włodzimierzem Tetmajerem na czele, natychmiast po otrzymaniu wieści o odrodzeniu Zw. Strzeleckiego w Polsce, powołało do życia na nowo Strzelca krakowskiego jako kontynuatora i następcę przedwojennego Strzelca w kolebce Legjonów i wiekopomnego czynu 6 sierpnia.

Krakowski Strzelec wziął ofiarny udział w wojnie z bolszewikami, potem w powstaniach śląskich; nadto wykształcił w ciągu 6 lat swego istnienia mimo niezliczonych trudności i przeszkód tysiące ochotników na karnych i uświadomionych obywateli Rzeczypospolitej, zawsze wiernych hasłu, że »zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska« i że »każdy obywatel jest żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem«.

Sześciolecie swojego ponownego istnienia obchodzi Związek Strzelecki uroczystym obchodem, nabożeństwem, ćwiczeniami nocnemi wszystkich miejscowych oddziałów i przyjęciem dla członków oraz zaproszonych gości-sympatyków.

KRONIKA

Kraków, 10 czerwca.

Groźny wybuch gazu i pożar w gazowni krakowskiej

Jeden z naocznych świadków wczorajszej katastrofy w gazowni, przechodzący tamtędy przed godziną 12 w nocy, opowiada, jak w pewnym momencie zobaczył olbrzymi słup ognia, wydobywający się z terenu gazowni, czemu towarzyszył jakiś przejmujący, niesamowity szum w powietrzu. Nie ulegało wątpliwości, że miała tu miejsce eksplozja, która wywołała pożar, powodujący łunę nad tą częścią miasta.

Wkrótce dały się słyszeć trąbki straży pożarnej i pogotowia ratunkowego, ze wszystkich stron poczęli nadbiegać wstrząśnięci głosami: »Ratunku!« ludzie, przeczuwając wielkie niebezpieczeństwo, które zawisło nad gazownią, wobec nieobliczalnych skutków, jakieby mogło pociągnąć za sobą zaatakowanie przez ogień zbiornika z gazem.

Na szczęście katastrofa nie przybrała większych rozmiarów i ograniczyła się do niewielkich szkód materjalnych. Pociągnęła jednak za sobą niestety śmierć pracującego tam od lat 30 robotnika, Józefa Ćwiklika, ojca sześciorga dzieci, który nie zdołał uciec od niszczącego żywiołu.

Wybuch spowodowała drobna okoliczność, że przy próbie węgla w jednej z komór destylujących zawisł nagle węgiel i później raptownie opadł, powodując wyrzucenie zamknięć.

Gaz wydostał się na zewnątrz, zapalając się od rozpalonych części pieca. W akcji ratunkowej, którą kierował dyrektor gazowni inż. Seifert, wzięły udział później 3 plutony straży. Na miejsce katastrofy przybyli wiceprezydenci Rolle i Wielgus.

Ks. biskup Hlond arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim

Z Warszawy donosi „Polonia":

Z kół watykańskich nadeszły wiadomości, że nominacja biskupa śląskiego na katedrę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską nastąpi napewno i ogłoszona będzie 21 bm.

Zegary powinny pokazywać dokładny czas

Komisarz rządu na m. Warszawę wydał rozporządzenie, że wszystkie zegary w Warszawie, wywieszone na widok publiczny, winny być regulowane według zegara obserwatorjum astronomicznego, wskazywać czas ścisły i być zaopatrzone w napis: „czas obowiązujący". — Zegary popsute lub wskazujące czas niedokładny, winny być usunięte. Zegarmistrze, nie przestrzegający tych rozporządzeń, będą pociągani do odpowiedzialności karnej, a zegary, mylnie czas wskazujące, będą usuwane.

Podobne zarządzenie przydałoby się i w Krakowie, gdzie niektóre zegary „publiczne" albo wcale się nie ruszają, albo nie są systematycznie regulowane i wykazują między sobą znaczne różnice czasu.

Klęska gradobicia w Jarosławskiem

AW donosi:

Z powiatów Małopolski wschodniej nadchodzą wiadomości o wielkich spustoszeniach, wywołanych przez ulewę i gradobicie. Przez gminy Rudka, Cieplice i Dębowice w powiecie jarosławskim przeszła potężna burza, która zniszczyła przeszło 50 proc. plonów. W sąsiedniej gminie Wylewab grad osiągnął wielkość orzechów włoskich, pustosząc na przestrzeni 1.000 ha plony, niszcząc całkowite źródło utrzymania ludności. Szkody olbrzymie.

Katastrofa powodzi w guberni astrachańskiej

Z Moskwy donoszą:

Wskutek wylewu Wolgi i zalania znacznej części gubernji astrachańskiej, władze sowieckie na całym terenie tej gubernji ogłosiły stan wyjątkowy. Wszystkie zasiewy i sady uległy zniszczeniu. Całą gubernję nawiedziło najście wilków i szczurów. Szczury, wypłoszone prądem wody, ciągną masami na obszary niezalane, obsiadując budynki. W celu walki z tą plagą zmobilizowano i skoszarowano dziewięć roczników. Ludność wskutek zniszczenia torów kolejowych i zniesienia mostów, pozbawiona została środków żywności. Zanotowano kilka wypadków śmierci głodowej.

OKTAWA BOŻEGO CIAŁA. Do najuroczystszych świąt w świecie katolickim należą: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Święta i Boże Ciało. Począwszy od czasów apostolskich, kościół obchodził uroczyście pamiątkę świętej wieczerzy. — Ponieważ jednak pamięć tego święta schodziła się z pamiątką śmierci Zbawiciela, przeto kościół ustanowił osobne święto ku upamiętnieniu tego czynu miłości Chrystusa. Uroczystość Bożego Ciała jest w całej pełni świętem letniem, pełnem kwiatów, zieleni i wieńców.

Oktawa uroczystości Bożego Ciała kończy się w Krakowie niezwykłą zabawą ludową, urządzaną dawniej przez nieistniejących dzisiaj włóczków zwierzynieckich, obecnie zaś staraniem Towarzystwa miłośników historji i zabytków miasta Krakowa. Jest to zabawa t. zw. Konika Zwierzynieckiego, inaczej także Lejkonikiem zwana. Po skończonej procesji Marjackiej, tłumy publiczności ze wszystkich warstw ciągną w stronę ulicy Brackiej i Wiślnej, by przypatrzeć się triumfalnemu pochodowi „Tatara" wśród dźwięków „janczarskiej" kapeli (mlaskoty).

Mimo wszelkich burz i zawieruch, jako miła po przodkach pamiątka, Konik przetrwał aż do naszych czasów.

MUZYKA KOŚCIELNA. W piątek, 11 czerwca, w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w uroczystość Serca Jezusowego w czasie sumy o godzinie 10 odegra utwory religijne orkiestra 5 pułku art. ciężkiej.

W niedzielę, 13 czerwca, w tymsamym kościele w czasie sumy o godzinie 10 odśpiewa: 1) p. Sękarówna Ave Maria Dossa, O Władco Świata, Moniuszki, 2) p. Marjan Sobański, b. artysta opery poznańskiej, pieśni religijne Moniuszki i Żukowskiego, 3) trio, pod kierunkiem p. Schaefera, kapelmistrza orkiestry Sokoła krakowskiego; w tę samą niedzielę w czasie mszy świętej o godzinie 12 grać będzie orkiestra kolei państw.

W obydwa dni zbierać się będzie składka na budowę organów tego kościoła.

AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. W tych dniach zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski, celem urządzenia uroczystej akademji ku czci nowego prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. W sobotę, 12 bm., odbędzie się w magistracie posiedzenie konstytuujące, które wybiera ścisły komitet dla ułożenia programu uroczystości.

KOSZTA ODBUDOWY MAGISTRATU. — Przez ubiegłe dwa dni bawił w Warszawie wiceprezydent miasta dr Wielgus w sprawach miejskich i odbył tam konferencję w polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzaj. w sprawie odszkodowania dla gminy m. Krakowa z powodu pożaru części gmachu magistratu i zniszczenia wspaniałej sali Rady miejskiej. Obliczenia szacunkowe są już na ukończeniu i według wszelkiego prawdopodobieństwa gmina uzyska 100 tysięcy zł. tytułem odszkodowania. Nadto PDUW. obiecała udzielić miastu pożyczki w wysokości 100 do 200.000 zł. na bardzo dogodnych warunkach. Budownictwo miejskie kończy już opracowanie planów odbudowy. Przypuszczalny kosztorys obliczony jest na 400 tysięcy zł. Rozpisanie ofert na budowę nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu z krótkim terminem, aby budowa mogła się rozpocząć w lipcu. Roboty potrwają do jesieni br.

OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO DLA AKADEMIKÓW. Względy oszczędnościowe spowodowały, że obozy letnie p. w. szkolne i pozaszkolne, projektowane przez D. O. K. 5, w bieżącym roku nie odbędą się. Uruchomiony zostanie natomiast z dniem 15 lipca b. r. 6-tygodniowy obóz przysposobienia wojskowego dla akademików i maturzystów w okolicy Makowa. Celem tego obozu jest udostępnienie młodzieży akademickiej korzystania z prawa 12-miesięcznej służby wojskowej. Bliższe szczegóły co do warunków przyjęcia do obozu, oraz ulg, połączonych z ukończeniem kursu w obozie, ustalone zostaną w najbliższych dniach.

DO POSIADACZY RADJOSTACYJ. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zwraca uwagę wszystkim posiadaczom radjostacyj odbiorczych, że w myśl paragrafu 1 rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 27 kwietnia b. r. (Dz. U. R. P. Nr 40 z roku 1926, poz. 253), posiadacze niezarejestrowanych dotąd radjostacyj odbiorczych, jak również wszyscy ci, którzy w przyszłości będą instalować podobne stacje bez uzyskania upoważnienia lub uchylać się będą od uiszczenia należnych opłat abonamentowych za korzystanie z produkcyj radjofonicznych (brond-castingowych), pociągani będą do odpowiedzialności w myśl artykułu 28, względnie 20 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Na posiedzeniu komitetu i zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża okręgu krakowskiego dokonano następującego wyboru władz okręgowych na rok 1926-1927. Prezes komitetu: prez. Izby skarbowej p. Greger Józef, I. wiceprezes komitetu i prezes zarządu generał Czikiel, II. wiceprezes komitetu: dr Kwiatkowski Bronisław, sekretarz gen.: p. Dudkowa Marja, skarbnik: p. Sierotwiński Stanisław; nadto prof. dr Gołąb Stanisław, prof. dr Łobaczewski Adam, dyrektor Okszański Franciszek.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W niedzielę, 13 bm., o godzinie 3 po południu, odbędzie się w kościele parafjalnym na Prądniku Czerwonym poświęcenie sztandaru stowarzyszenia przemysłowego zjednoczonych rękodzielników okręgu krakowskiego. Poświęcenia dokona ks. metropolita Sapieha.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. Pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Tadeusza Dropiowskiego egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem imienia Królowej Jadwigi w Krakowie złożyły:

Oddział A: Barnasiówna M., Baziukówna O., Białczyńska S., Bobrzecka Z., Bogdanowicz I., Bogucka A., Butrymowicz M., Cebulanka I., Chowańcówna W., Chylówna K., Czyścikówna F., Dubyszczanka M., Figlewiczówna Z., Figwerówna H., Figwerówna A., Gajdeczkówna K., Gorączkówna M. (eksternistka), Hallerówna M., Jarczykówna Z., Jaroszówna A., Jaworska W., Jodłowska H., Kaczorowska B., Kaczorówna A., Kadłuczkówna I., Kamińska M., Kędziorówna A., Kieszdówna A., Kłosówna Z., Kleczkówna I., Knoblochówna M., Komorowska W., Kopczyńska M., Kruczkowska H., Ksydówna M., Kuczanka C., Ofertówna M., Schneidrówna M., Załuska M., Zientarówna M.

Oddział B:

Chwalibogowska W., Dziedzicówna I. (ekstern.), Jelonkówna M., Kasprzykówna S., Kronenberger Z., Księżkiewiczówna I., Kurtyłówna Z., Kusiakówna Z., Zelówna Ł., Lewandowska W., Łukasówna Z., Łachetówna A., Łapińska H., Maśiancówna I., Mozgałówna H., Mroczkowska I., Neusserówna I., Neusserówna S., Ogielanka I., Pieniążkówna H., Piotrowska Z., Popowiczówna M., Pogożówna H., Salabuszanka S., Sikorska M., Skotyszowska I., Słowikówna O., Sojanka A., Stachowiczówna A., Starczowska I., Suchijówna I., Sypowska H., Szypulanka A., Świerczkówna S., Tustanówna M., Wierciakówna M., Wildówna S., Winiarska M., Wojtaszkówna F., Wolframówna W., Wójcikówna M.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI ANTOBUSU NA DRODZE KRAKÓW—WIELICZKA. Ubiegłej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do Płaszowa, gdzie w pobliżu urzędu akcyzowego wpadł pod koła autobusu Nr 5531, kursującego między Krakowem a Wieliczką, kolejarz Jan Zawada, zamieszkały w Woli Duchackiej. Skutki przejechania były straszne, gdyż Zawada poniósł śmierć na miejscu. — W sprawie tej policja winna wszcząć surowe dochodzenia.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ W POTRZASKU. Wczoraj donieśliśmy o włamaniu do firmy Lord przy ulicy Lubicz w Krakowie. Prowadzący obecnie śledztwo w tej sprawie komisarz Woźniczka aresztował, jako podejrzanego o to włamanie, Bolesława Dębskiego, lat 28, znanego włamywacza kasowego w Krakowie. Aresztowanie Dębskiego nastąpiło w chwili, gdy o godzinie 8 rano w dniu wczorajszym, wracając z „wyprawy", przechodził ulicą Emaus. Jak ustalono na podstawie ekspertyzy daktyloskopowej, Dębski dokonać miał także włamania do sądu cywilnego przy ulicy św. Jana, gdzie łupem padły wówczas kosztowne depozyty. Nadto jest uzasadnione podejrzenie, że Dębski dokonał również włamania kasowego w firmie Fedorowicza przy ulicy Podwale w nocy z 30 na 31 maja. Dębski odstawiony zostanie do więzienia św. Michała.

SKRADŁ KONIA Z WOZEM. Aresztowano niejakiego Jana Dudę z Toń pod Krakowem, który przed kilku dniami skradł na Rynku Kleparskim gospodarzowi Wojciechowi Kłatuli konia z wozem. Dudę przytrzymała policja w Skale w pow. miechowskim.

KRADZIEŻ KADZI Z RYBAMI. Jakiś amator ryb skradł Józefowi Gronnerowi kadź z rybami, stojącą na brzegu Wisły obok starego mostu. Szkoda wynosi około 500 złotych.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Komedja Jerome „Lady Fanny a służba domowa" powtórzona będzie dzisiaj w obsadzie premjerowej. Jutro „Święta Joanna" Shawa z p. Zakiicką w roli tytułowej. Świetne to widowisko, które cieszy się niesłabnącą frekwencją, po tym spektaklu zejdzie na dłuższy czas z afisza. Ceny miejsc na te przedstawienia do połowy zniżone.

TRZY WYSTĘPY A. MOISSIEGO W MIEJSKIM TEATRZE IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. A. Moissi, największy tragik doby obecnej i znakomity artysta filmowy, po swoich niebywałych sukcesach — ostatnio w Wiedniu i Budapeszcie — przyjeżdża do Krakowa i wystąpi tylko trzy razy w najsłynniejszej swojej kreacji, to jest w „Hamlecie" w sobotę, 12, w niedzielę, 13, oraz w poniedziałek, 14 bm.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI" daje dzisiaj po raz pierwszy w Krakowie znakomitą, pełną szalonej werwy i humoru operetkę pod tytułem: „Królowa Nocy" z p. Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej. W rolach głównych pp.: Sokołowska, Laszczyk, Bańkowska, Dembowski, Sendecki, Horski, Staszyński, Wisiewicz, Rodman, Jaxa-Szymański i inni. W akcie drugim piękny balet w wykonaniu artystów warszawskich pp. Kuszpietowskiej-Wilskiej i Gaubier.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Teatr Niewiarowskiej daje w niedzielę, 13 bm., o godzinie 11.30 przed południem drugie z rzędu przedstawienie dla dzieci z udziałem ulubieńcy Krakowa, Halusi Motyczyńskiej, 10-letniej artystki i tancerki. Łaskawy udział przyjął znany artysta, Józef Redo, który wystąpi w specjalnym repertuarze dla dzieci.

Na program złoży się baśń fantastyczna w obrazach pod tytułem: „Zaczarowana Złota Marysia" z Halusią Motyczyńską w roli tytułowej, oraz „Faworek cukierników", komedja w 1 akcie. — Balet układu Alberta Gaubier. Reżyserują R. Misiewicz i Jerzy Hofman. Część muzyczna pod kierunkiem W. Siroty.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Zapowiedziana premiera „Sandał w Monte-Carlo" odłożona została na przeciąg kilku dni. Dzisiaj i dni następnych cykl prelekcyj świetnego mówcy b. ks. Oraczewskiego, który w swojem tournee zawitał również do Krakowa. Znakomity prelegent gromadził na swoich wykładach w Warszawie i Łodzi niezliczone tłumy publiczności. Zainteresowanie podziela także i nasz Kraków, o czem świadczy wzmożona wyprzedaż biletów w pierwszym dniu prelekcji. Ceny biletów od 1—4 zł.

MARJA MAGDALENA, oratorjum J. Masseneta, będzie ostatnim w tym sezonie koncertem Towarzystwa oratorjnego, to też nie szczędzi ono starań, aby wykonanie wypadło jak najlepiej. Partje solowe wykonają: M. Budziszewska, art. opery warszawskiej (Marja Magdalena), M. Jarrowa (Marta), J. Stępniowski, art. oper polskich i zagranicznych (Pan Jezus), E. Płoński, pierwszy baryton opery katowickiej (Judasz). Dyryguje dyrektor S. Barański.

Przystępne ceny biletów (1—4 złotych) pozwolą każdemu miłośnikowi muzyki na usłyszenie tego dzieła Masseneta, które wykonuje się często za granicą i to niezbyt estradowo, ale i scenicznie, ujęte jest, bowiem niezmiernie żywo i malowniczo. Bilety sprzedaje kasa zamówień J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8, a w dzień koncertu kasa Starego Teatru.

KONCERT CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO na dochód obozów harcerskich, odbędzie się 12 czerwca o godzinie 7 wieczorem w sali Starego Teatru. — Bilety w cenie od 1—3 złotych (łącznie z kuponem na garderobę) wcześniej do nabycia w handlu W. Bazes, Rynek główny 35, lub w biurze zarządu oddziału Związku harcerstwa, ul. Szewska 12.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 b. m.: „Święta Joanna" (ceny zniżone).

Sobota, 12 b. m.: „Hamlet" (występ Aleksandra Moissiego).

Niedziela, 13 b. m.: „Hamlet" (występ Aleksandra Moissiego).

Z kraju i ze świata

NOWY MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, P. E. KWIATKOWSKI, urodził się w roku 1888 w Tarnopolszczyźnie. Po ukończeniu szkół z najwyższemi odznaczeniami, wstąpił na wydział chemji technicznej we Lwowie, następnie odbył studja wyższe w tymsamym kierunku w Monachjum. Będąc akademikiem, brał czynny udział w organizacji niepodległej młodzieży narodowej „Zarzewie". Pierwsze miejsce po uzyskaniu dyplomu inżynierskiego otrzymał w roku 1913 w gazowni lubelskiej, w której został dyrektorem. Po wybuchu wojny wstąpił do szeregów legjonowych i opuścił je dopiero z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego. Wraca wtedy do pracy zawodowej, pełniąc jednocześnie obowiązki docenta politechniki warszawskiej. W roku 1923 został powołany do Chorzowa, gdzie, obok naczelnego dyrektora, prof. I. Mościckiego, przyczynia się w wielkim stopniu do uruchomienia i rozwoju fabryki. — P. Kwiatkowski był wielokrotnie powoływany w charakterze rzeczoznawcy w sprawach przemysłu polskiego.

ZAŁOGĘ ZAMKU, jak z Warszawy donoszą, obejmie pierwszy pułk piechoty Legjonów, który w najbliższej przyszłości ustąpi miejsca specjalnej kompanji, która złożona będzie w głównej mierze z podoficerów. Kompanja będzie jednostką ściśle wojskową, znajdować się jednak będzie na etacie min. spraw wewn.

Jak dalej z Warszawy donoszą, stanowisko generalnego adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej zostało zniesione. Funkcje generalnego adjutanta pełnić będzie szef kancelarji wojskowej Prezydenta, który otrzymał tytuł adjutanta.

MAŁŻONKA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO przejechała wczoraj przez Kraków do Krynicy. Na dworcu kolejowym zjawili się: wojewoda Kowalikowski, dyrektor Banku, prezes kolei Barwicz, dyrektor policji Stycześ i inni.

GENERALNYM ADJUTANTEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, jak donoszą z Warszawy, ma zostać pułkownik sztabu generalnego, Zacharski.

† Władysław Mickiewicz

Jak nam z Warszawy telefonują, dzisiaj nadeszła do Sejmu wiadomość z Paryża, iż wczoraj umarł tam Władysław Mickiewicz, syn Adama, największego poety i wieszcza narodowego Polski.

Ś. p. Wł. Mickiewicz urodził się w Paryżu 1838 roku. W młodym wieku rozpoczął działalność publicystyczną w Genewie w piśmie „L'esperance", w celu obrony narodów i wolności. Artykuły, drukowane w tem piśmie, ogłaszał następnie w latach następnych w szeregu broszur. Krytykował w nich Wielopolskiego i występował przeciw Montalembertowi za jego nawoływanie do zbliżenia się Polski do Rosji.

W 1863 roku napisał Władysław Mickiewicz „La question polonaise", którą dedykował Napoleonowi III. z zapytaniem, czy jest z nami, czy przeciw nam.

Również współpracował w wydawnictwie „La Pologne et ses provinces meridionales", gdzie główną działalność rozwijał Stefan Buszczyński w obronie przynależności Podola, Ukrainy i Wołynia do Polski. Wstęp i zakończenie napisał Wład. Mickiewicz.

Cały szereg artykułów ogłosił w „Opinion nationale" i wydał studja biograficzne o Czartoryskim, Wielopolskim i Mierosławskim. Prócz szeregu mniejszych prac, wydał Wł. Mickiewicz w roku 1866 kursa literatury słowiańskiej Adama Mickiewicza, 4-tomowy jego żywot, w 1908 zaś napisał dzieło „Emigracja polska", w 1921 „Legjon Mickiewicza", a w 1924 „La trilogie bicolege: Michalet, Quine et Mickiewicz".

Był ożeniony z p. Malewską. Uniwersytet wileński nadał mu godność honorowego profesora. Jak się dowiadujemy, właśnie drukują się w drukarni p. Anczyca pamiętniki Władysława Mickiewicza.

W Paryżu żyje jeszcze drugi syn wieszcza Adama, Józef, urzędnik magistratu paryskiego i działacz na polu filantropijnem.

Zgon ś. p. Władysława Mickiewicza wywoła w całej Polsce uczucie głębokiego żalu. Łączyły się z Nim bowiem rzewne wspomnienia i tradycje Jego wielkiego ojca, tak drogie każdemu sercu polskiemu. Wspomnienia te podtrzymywał zmarły Syn Jego nietylko przez swoją działalność publicystyczną, która przekazała Polsce spuściznę po Adamie, — lecz także przez nieustanny kontakt z rodzinnym krajem.

Dom Władysławowstwa Mickiewiczów gromadził w Paryżu od najdawniejszych czasów całą Polonję w nadsekwańskiej stolicy. Przybywał też często śp. Władysław Mickiewicz do Polski, że tylko przypomnimy Jego obecność na odsłonięciu pomnika Ojca w Krakowie i Lwowie, i ostatnią, gdy przed kilku laty zwiedził rodzinne strony Swego Ojca na Litwie, poczem bawił w Warszawie i Krakowie. Uniwersytet Jagiell. uczcił Go wówczas honorowym doktoratem filozofji, a miasto zgotowało Mu serdeczną owację.

Polska okrywa się żałobą po tej niepowetowanej stracie.

O wybory samorządowe wedle nowej ordynacji w lipcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Prezes komisji administracyjnej dr Putek wyznaczył na środę 16 bm. posiedzenie komisji administracyjnej dla załatwienia **6 projektów ustaw samorządowych.** Trzy z tych projektów dotyczą organizacji **gminy wiejskiej, miast i powiatów, trzy dalsze ordynacji wyborczej** dla gmin wiejskich, miast i powiatów. Komisja porozumiewawcza z dr Putkiem na czele, w skład której wchodzili pos. Kozłowski (ZLN), Jaworowski (FPS), Holeksa (Ch. D.) i Pawłowski (Str. Chł.) osiągnęła co do powyższych projektów ustaw porozumienie jeszcze przed wypadkami majowemi. — Wiadomość o tem teraz dopiero przedostała się na zewnątrz, gdyż zamach stanu, oraz konsekwencje, jakie pociągnął za sobą, przysłoniły samo dojście do porozumienia w tej tak ważnej dla organizacji samorządu kwestji. Dr Putek wyraził przekonanie, że komisja administracyjna załatwi się ze wszystkiemi 6 projektami ustaw w **ciągu tygodnia, Sejm zaś będzie mógł te projekty przyjąć bez dyskusji.** Chodzi **tylko o to, aby już w lipcu w całej Polsce mogły się odbyć wybory do samorządów.**

Dr Putek zakomunikował w ubiegłą niedzielę premjerowi Bartlowi o osiągniętym kompromisie i swojem zamierzonem zwołaniu komisji administracyjnej dla załatwienia projektów, na co dr Bartel odpowiedział: »Ano, dobrze, będą wyścigi między rządem a Sejmem«.

Czynne znieważenie hr. Bethlena

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 czerwca. Przed dzisiejszem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, na którem miała być omawiana sprawa węgierska, **został węgierski premjer Bethlen czynnie znieważony.** W chwili, gdy hr. Bethlen wszedł do hali budynku Ligi Narodów, przystąpił do niego jakiś młody, niski i krępy człowiek i z okrzykiem: »masz tu w **imieniu narodu węgierskiego**« **uderzył go z całej siły w policzek, a równocześnie rzucił mu w twarz zwój papierów, zapisanych pismem maszynowem.** Sprawca napadu stał blady, nie próbując uciekać i dał się schwytać pracownikom Ligi Narodów, którzy wyszli z biur na odgłos awantury. Stwierdzono, że sprawca nazywa się **Emeryk Wer,** stale zamieszkały w Paryżu, **obywatel węgierski.** Był on rzekomo sekertarzem węgierskiej **partji republikańskiej** (partja Karolyiego). Na posiedzenie Ligi Narodów przybył do Genewy jako korespondent paryskiego dziennika »Ere Nouvelle«.

KOMISARZEM RZĄDU W WARSZAWIE w miejsce gen. Sławoj-Składkowskiego, który wraca na swoje stanowisko w armji, mianowany ma być wicewojewoda warszawski, p. Beeczkowicz.

PRZECIW ZATARGOM HONOROWYM MIĘDZY OFICERAMI. Z Warszawy donoszą: Jeden z ostatnich rozkazów ministra spraw wojskowych poleca najenergiczniej przeciwdziałać powstawaniu zatargów między oficerami na tle zajść warszawskich. Gdyby jednak na tem tle powstawały sprawy honorowe, należy je oddawać do rozstrzygnięcia komisji likwidacyjnej gen. Żeligowskiego. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie bezstronnego rozpatrzenia spraw, bez jakichkolwiek wpływów stronniczych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów pracowników samorządowych, zgrupowanych w związkach pracowników miejskich, samorządu powiatowego i administracji gminnej. Na porządku dziennym obrad są sprawy dotyczące zagadnienia samorządu, oraz sprawy zawodowe. Obrady odbywać się będą w sali handlowców (Sienna 16).

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO, jak z Poznania donoszą, powoli się polepsza i nie budzi już obecnie obaw.

DOWÓDCĄ KORPUSU W LUBLINIE, jak dzienniki łódzkie donoszą, mianowany ma być były dowódca O. K. Łódź, gen. Joung.

NIEBEZPIECZNA PRZESYŁKA. W jednym z wagonów II. klasy pociągu, przybyłego z kresów do Warszawy, wykryto na dworcu wschodnim pozostawioną przez nieznanego podróżnego teczkę, w której był ręczny granat, oraz dwie paczki z piroksyliną i prochem strzelniczym.

OSOBNE POCIĄGI DO MIEJSC KĄPIELOWYCH. Z Warszawy donoszą: Od dnia 15 czerwca między Warszawą a szeregiem miejscowości kąpielowych zostaną uruchomione specjalne pociągi, przeznaczone dla kuracjuszów. W dniu 15 bm. odjedzie po raz pierwszy o godzinie 20.55 pociąg osobowy przez Grudziądz i Mławę na Hel i do Krakowa, z przyjazdem tam o godzinie 11 rano, zaś o godzinie 18 odjedzie pociąg pospieszny do Krynicy, Zakopanego i Rabki z przyjazdem do Zakopanego o godzinie 7.25, do Rabki o godzinie 5.47, a do Krynicy o godzinie 9.07. Zaznaczyć należy, że czas przejazdu pociągów Warszawa—Zakopane został w stosunku do roku ubiegłego skrócony o godzinę. W dniu 15 bm. również zostanie uruchomiony przy pociągu pospiesznym Warszawa—Bukareszt wagon bezpośredni Warszawa—Lwów—Truskawiec. Odjazd 21.40, przyjazd do Truskawca 13.12.

PRZYCZYNA ZAMACHU NA POCIĄG POD OŻAROWEM została obecnie wyświetlona. Jak donoszą z Warszawy, śledztwo ustaliło, iż zamach przygotował pewien robotnik kolejowy z Ożarowa, który przed 2 laty uzyskał nagrodę za uprzedzenie o przygotowanym zamachu na pociąg. — Tym razem chodziło mu o zdobycie podobnej nagrody, sam zatem przygotował zamach, ale nie zdążył już uprzedzić władz o niebezpieczeństwie. Robotnika tego aresztowano.

ŚMIERTELNY WYPADEK AUTOMOBILOWY. Na szosie, wiodącej z Mysłowic do Sosnowca, zdarzył się w ubiegłą sobotę około godziny 10 wieczorem wypadek, który zakończył się tragiczną śmiercią Stanisława Barynia, lat 36, pracującego w kancelarji komornika w Będzinie. Baryń jechał samochodem fabryki Deichsa. Autem kierował szofer, Jan Bielecki. Zarówno pasażer, jak i szofer, byli w stanie nietrzeźwym. W odległości kilkuset metrów od Modrzejowa auto nagle skręciło i wpadło do rowu. Baryń wypadł, przyczem czaszka uległa tak silnemu okaleczeniu, że nigdy wydobył się na wierzch. Szofer jest silnie pokaleczony.

POŁĄCZENIE ZAKOPANEGO Z TATRZAŃSKĄ ŁOMNICĄ. Z początkiem bm. uruchomiona została nowa linja automobilowa przez zakł. Spółkę samochodową specjalnemi wozami osiowemi typu „Sahara". Wozy te przystosowane są do nierównego terenu na tej linji, niwelując wszelkie wstrząśnienia wskutek wyboi. Komunikacja ta daje możność zwiedzenia w jednym dniu miejscowości na południowym stoku Tatr, jak Tatrzańskiej Łomnicy, Starego Smokowca, Szczyrbskiego Jeziora i t. d. Auta odchodzą rano o 7.15, wracając do Zakopanego o 19.15.

PRZYJĘCIE BISKUPÓW POLSKICH W PARYŻU. Z okazji przybycia do Paryża biskupów polskich, udających się na kongres eucharystyczny, odprawione zostało w niedzielę w kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Celebrował ks. biskup Łukomski. Kazanie wygłosił ks. biskup Przeździecki. Wieczorem odbył się w ambasadzie polskiej obiad, w którym wzięli udział, oprócz trzech biskupów polskich, arcybiskup deGuebrayaat i biskup Beaudrillart. Biskupi Łukomski, Przeździecki i Kubina odjechali do Chicago.

AUTOBJOGRAFJA B. CESARZA WILHELMA. „N. W. Tageblatt" donosi z Berlina, że w najbliższych miesiącach pojawi się autobjografja b. cesarza niemieckiego Wilhelma II. Manuskrypt przygotowuje Wilhelm w największej tajemnicy nawet przed swoją żoną. Autobjografja ma być odpowiedzią na dzieło publicysty niemieckiego, Emila Ludwiga.

KSIĄŻĘ WŁOSKI RZUCIŁ SIĘ DO TYBRU. Onegdaj popełnił samobójstwo, rzucając się z mostu na Tybrze, do wody, książę Horazio Casano. Przyczyną rozpaczliwego kroku były trudności finansowe małego banku, założonego przez księcia przed niedawnym czasem.

WYCIECZKA LEKARZY AMERYKAŃSKICH, w liczbie 200, przybyła do Wiednia, gdzie zajmuje się zwiedzaniem zakładów medycznych i przemysłowych. W dalszej podróży po Europie wycieczka ma się z Wiednia udać do Pragi.

Sprawy sądowe

Z PROCESU TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH

Przedwczoraj i wczoraj w procesie lwowskim przeciw ukraińskim terorystom odczytywano stosy aktów, zebranych w czasie śledztwa. Wynika z nich, że członkowie organizacji przyjeżdżali do Lwowa, zaopatrzeni w fałszywe dokumenty i broń, we Lwowie ukrywali się w oficynach żeńskiego klasztoru przy ul. Ubocz i tu otrzymywali rozkazy od jakiejś »wyższej władzy«. Dla tych, którzy trudnili się także szpiegostwem, materjału informacyjnego dostarczali niektórzy Rusini, służący wojskowo w miejscowym garnizonie.

O ZBRODNIĘ MORDERSTWA.

Przed sądem przysięgłych w N. Sączu odbyła się rozprawa przeciw posterunkowemu policji państw. **Piłatowi,** który zastrzelił kierownika szkoły powszechn. w Barcicach, Marjana Poczadkę. Tło zbrodni, jak to swego czasu donosiliśmy, wkraczało w stosunki domowe śp. Poczadki, którego żona utrzymywała stosunki z Piłatem i dążyła do pozbycia się męża. Osk. Piłat tłomaczył się, że działał pod wpływem Poczadkowej, a zeznania świadków, wykazywały, że Poczadkowa czyhała na życie męża.

Sąd skazał Piłata na karę śmierci przez powieszenie, a Poczadkową na 12 lat więzienia. Zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności.

TELEGRAMY

Współpraca Prezydenta Rpltej z rządem

Warszawa, 10 czerwca (PAT). Dnia 9 bm. o godz. 5 popołudniu odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków Rady gabinetu nowego rządu z prezesem Rady ministrów dr Bartlem na czele.

Następnie na Zamku rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej w celu **wzmocnienia współpracy p. Prezydenta z rządem** tak, aby wpływ jego na przebieg wypadków w pełni był silnie zagwarantowany. Rada ministrów postanowiła ułożyć swoje prace w ten sposób, **aby każdy punkt porządku dziennego posiedzenia Rady ministrów mógł być wstrzymany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej,** który w takim wypadku albo zażąda wyjaśnienia danej sprawy przez odpowiedniego ministra, albo też postanowi, aby dana sprawa stała się przedmiotem dyskusji Rady ministrów, zwołanej ad hoc pod jego przewodnictwem.

Następnie Rada ministrów przeprowadziła ogólną dyskusję nad **projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej** z dnia 17 marca 1921. Szczegółowa dyskusja nad tą sprawą kontynuowaną będzie również w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej na posiedzeniu Rady ministrów, które odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 5 po południu na Zamku.

Prezydent rozstrzygnął spór konstytucyjny

Warszawa, 10 czerwca (PAT). W związku z wątpliwościami, jakie powstały w łonie konwentu senjorów Senatu co do kwestji, czy i w jakim stopniu wypadki majowe mogły wpłynąć na zmianę 30-dniowego terminu zakreślonego dla Senatu przez konstytucję dla załatwienia ustaw przez Sejm uchwalonych, marszałek Senatu Trąmpczyński odbył wczoraj o godz. 3½ popoł. konferencję z prezesem Rady ministrów prof. Bartlem. W wyniku tej konferencji p. **marszałek odwołał zapowiedziany na wczoraj na godz. 7 wieczorem konwent senjorów Senatu.** Jak słychać, na konferencji tej nastąpiło uzgodnienie poglądów w tym duchu: **Premjer Bartel zażąda, aby marszałek Senatu przedłożył w tej sprawie odpowiednie pismo, które przedstawione będzie Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów Senatu, minister sprawiedliwości, Makowski odczytał pismo, zawierające opinję prezydenta Rzeczypospolitej, daną po wysłuchaniu pp. premjera i ministra sprawiedliwości. Nie uznając w zasadzie siły wyższej, prezydent Rzeczypospolitej zajął stanowisko, że ze względu na art. 41 konstytucji, **z chwilą ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej „z samego prawa". Sejm i Senat łączą się w Zgromadzenie Narodowe. Senat więc nie mógł** od chwili złożenia urzędu przez p. Wojciechowskiego, t. j. od 15 maja b. r. do 4 czerwca **wykonywać czynności prawodawczych.** Z tego względu prezydent Rzeczypospolitej **nie skorzystał** z prawa ogłoszenia tych trzech zakwestjonowanych projektów ustaw, pomimo upływu 30-dniowego terminu, zastrzeżonego Senatowi do ich załatwienia.

W dyskusji przedstawiciele: koła żydowskiego sen. Ringel, P. P. S. senator Posner, Klubu Pracy senator Krzyżanowski, Piasta senator Kaniowski, Z. L. N. senator Bielawski i Ch. D. senator Thullie oświadczyli, że wobec stanowiska, zajętego przez prezydenta Rzeczypospolitej, **niema wątpliwości co do prawa senatu do załatwienia wspomnianych trzech ustaw.** Sen. Woźnicki imieniem „Wyzwolenia" zajął stanowisko odmienne i zapowiedział, że **klub jego nie weźmie udziału w obradach.**

Pogłoska o dymisji prezesa Karpińskiego

Warszawa, 10 czerwca (AW). Coraz uporczywiej krążą pogłoski o zamierzonej zmianie na stanowisku prezesa Banku Polskiego. Pogłoski te twierdzą, że obecny prezes St. Karpiński ma ustąpić. Jako kandydata na to stanowisko wymieniany jest były dyrektor Banku Handlowego A. Wieniawski.

Burzliwe zajścia w sejmie czeskim

Praga, 10 czerwca (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu było widownią **burzliwych scen, wszczętych przez stronnictwa socjalistyczne przeciw cłom agrarnym.** Przeciwnicy ceł agrarnych wnieśli 10 wniosków formalnych, które zostały en bloc odrzucone. Po wejściu na trybunę referenta komisji rolnej, posła Zadiny, **rozpoczął się nieopisany hałas.** Komuniści i niemieccy soc. demokraci **bili w pulpity i gwizdali na piszczałkach.** Mówca dyktował stenografom. Burzliwe sceny trwały podczas całej mowy posła Zadiny i powtórzyły się po wejściu na trybunę referenta budżetowego, pos. Adamka. Jeden z posłów komunistycznych **rzucił plikiem druków w referenta,** ale trafił w stenografa, co było sygnałem do **burzliwego protestu z drugiej strony.** Po skończeniu przemówienia referenta rozległy się oklaski większości cłowej i protesty opozycji. Komuniści odśpiewali Czerwony Sztandar. Ostatecznie Izba przystąpiła do dyskusji.

Po zamknięciu kroniki

Kandydatura p. Darowskiego na wojewodę krakowskiego bezprzedmiotowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Ze strony poinformowanej zapewniają, że **powołanie b. wojewody łódzkiego Darowskiego na takież stanowisko do Krakowa, ani nie jest rzeczą postanowioną, ani nawet brane poważnie w rachubę.** Przypuszczalnie sfery decydujące zdają sobie sprawę o wrażeniu, jakieby wywołało mianowanie p. Darowskiego wojewodą — krakowskim.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ, zapowiedziane na piątek 11 b. m. w Starym Teatrze o godz. 5 popoł. zostało przesunięte ze względu na uroczystą procesję, **na godz. 6 po południu.** Bilety na galerję wydaje sekretarjat prezydjalny magistratu do piątku godz. 1 w południe.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA KIN W KRAKOWIE. Dziś o godz. 1.30 popoł. zjawiła się w prezydjum miasta delegacja właścicieli kin w Krakowie i przedłożyła prośbę w sprawie zniżenia podatku widowiskowego. Właściciele kin zapowiedzieli, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów, zamkną swoje przedsiębiorstwa. Od 15 b. m. wypowiedzą personalowi a od 1 lipca zamkną kina.

ODROCZONA ROZPRAWA. Dzisiaj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciwko St. Marszowskiemu i ...a nowi Szewczykowi, oskarżonym o zbrodnię morderstwa, dokonaną na osobie Jana Kota, szeregowca p. saperów, w Tomaszkowicach koło Wieliczki w dniu 16 stycznia b. r. Z powodu jednak nie jawienia się kilku świadków z powodu choroby, rozprawę odroczono do kadencji wrześniowej.

ZAPISKI POLICYJNE. Ujęto i osadzono w areszcie 19-letniego Arona Joneas, nałogowego złodzieja kieszonkowego, który na szkodę L. Drelicha z Wadowic skradł paczkę z materją bławatną.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. EDWARDA HR. RACZYŃSKIEGO, prezesa Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów msza święta, na którą rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza Towarzystwo Sztuk pięknych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 10 czerwca.

Na początku zebrania tendencja naogół utrzymana, ruch niewielki. Podobnie na pogiełdziu, ruch słaby.

Na rynku walut i dewiz od ostatnich 24 godzin tendencja utrzymana, wahania kursowe: 3—4 punkty, zainteersowanie słabe, przy nieco silniejszej podaży. Nastrój spokojny. Kurs w południe 10.22—10.24, raczej w towarze, przy tendencji lekko zniżkowej. Bankowo 10.05 do 10.10 w towarze. Na wszystkich giełdach tendencja lekko zniżkowa, przy słabem zainteresowaniu i silniejszej podaży. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 9.98.

Zurych, 10 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 15.27, Londyn 5.13.2, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 15.70, Włochy 18.87, Hiszpanja 79, Holandja 107.60, Berlin 1.23, Wiedeń 72.45, Sztokholm 138.35, Oslo 114.60, Kopenhaga 136.75, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Warszawa 50.00, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.12, Ateny 6.42, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.17.5, Helsingfors 13.00, Buenos Airse 2.10. Tendencja stała.

Wiedeń, 10 czerwca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Nafta 80. Tendencja spokojna.

Sprawa elewatorów zbożowych w zachodniej Małopolsce

W dniu 2 b. m. odbyła się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej konferencja, celem opracowania w odniesieniu do zachodniej Małopolski opinji w poruszonej przez ministerstwo rolnictwa kwestji budowy elewatorów zbożowych. W naradzie wzięli udział zastępcy giełdy płodów rolniczych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku ziemian, gremjum ajentów handlowych, dyrekcji kolei państwowych, przedstawiciele młynarstwa i t. d.

Dwugodzinna przeszło dyskusja wykazała dowodnie, że zarówno sfery handlu zbożem, jak przedstawiciele młynarstwa dzielą w zupełności zapatrywanie producentów rolnych, że budowa należycie zaprojektowanych i odpowiednio prowadzonych elewatorów stanowić będzie poważny postęp w dziedzinie obrotu, naj ważniejszym artykułem spożywczym oraz eksportowym w Polsce. Uzupełnienie tej luki w naszym systemie organizacji handlowej wpłynąć zdoła przedewszystkiem na bardziej równomierne regulowanie cen podstawowych artykułów powszechnej konsumcji, chroniąc równocześnie tak wytwórcę, jak handlarza oraz dalszego przetwórcę od nieprzewidzianych wahań.

Niemniej doniosłą rolę odgrywałoby utworzenie sieci elewatorów dla konsumcji przez zabezpieczenie zapasów na dłuższy okres spożycia.

W toku narad odbytych w Izbie krakowskiej objawiła się pewna rozbieżność zdań w kwestji, czy dla zachodniej Małopolski żądać kilku elewatorów mniejszych, rozmieszczonych na prowincji, czy raczej jednego spichlerza większego w Krakowie.

Po gruntownej wymianie zdań ujednostajniono w gronie Izby zapatrywanie, że zachodnia Małopolska nie jest obszarem nadwyżkowej produkcji zbożowej i nie posiada warunków specyficznego centrum eksportowego. Kraków ma natomiast do spełniania ważną rolę w zabezpieczeniu konsumcji zarówno własnej, jak przylegających zagłębi przemysłowych i górniczych. Zarówno z tego powodu, jak i ze względu na korzystne położenie komunikacyjne nadaje się Kraków do umieszczenia jednego na większą skalę projektowanego elewatora. Wedle przypuszczalnych obliczeń fachowych miałby taki elewator pomieścić około 10.000 wagonów zboża, odpowiadających 3-miesięcznemu spożyciu obszarów ciążenia. Poza funkcją rozdzielczą i zapasową dla spożycia wewnętrznego miałby elewator krakowski — przy racjonalnem wykorzystaniu ruchu reeksportowego — służyć równocześnie posiłkowo dla spełniania zadań eksportowych.

W sprawie konstrukcji organizacyjnej i finansowej takiego elewatora uzgodniły czynniki zainteresowane zapatrywanie, że urzeczywistnieniem tego projektu winna się zająć gmina miasta Krakowa, a przedsiębiorstwo samo należałoby prowadzić pod firmą spółki, finansowanej częścią przez rząd, częścią przez gminę przy udziale zainteresowanych czynników produkcji rolniczej i młynarskiej, oraz handlu zbożowego, oczywiście z zastosowaniem sprężystego i kupieckiego prowadzenia interesu.

Dyskusja nad kwestją elewatorów zbożowych dla Małopolski zachodniej nie pominęła wkońcu potrzeby utworzenia typu filjalnych zakładów oczyszczających na prowincji, które założone niewielkiemi stosunkowo kosztami przez spółki producentów względnie handlarzy, miałyby zasilać dopływ towaru do elewatora krakowskiego. Dla usytuowania takich spichlerzy filjalnych wchodziłyby w zachodniej Małopolsce w rachubę przedewszystkiem Rzeszów i Tarnobrzeg.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE OGRANICZENIA WYDATKÓW PAŃSTWOWYCH. Minister skarbu p. G. Czechowicz rozesłał do wszystkich ministrów następujące pismo:

„Konieczność usunięcia niedoborów w budżetach miesięcznych i stworzenia niezbędnych w gospodarce budżetowej rezerw kasowych, zmusza bezwzględnie do jak najdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do obecnego stanu dochodów skarbowych i zapasów gotówkowych. Wobec tego mam zaszczyt prosić o wydanie zarządzeń, mających na celu odłożenie na czas późniejszy wszelkich takich wydatków, które nie są konieczne do normalnego funkcjonowania administracji bez względu na to, że wydatki te mieszczą się w ramach prowizorjum budżetowego na maj i czerwiec, w ramach budżetów miesięcznych lub nawet w ramach otwartych już do dyspozycji odnośnych władz kredytów. — Uskutecznianie wydatków bez zachowania powyższych wskazań, spowodowałoby niepożądane dla skarbu państwa gromadzenie się w kasach asygnacyj, których ze względu na stan kas nie możnaby było realizować. Odłożone wydatki będą mogły być dokonane, skoro tylko stan kas państwowych na to pozwoli".

LICZBA OSÓB, POBIERAJĄCYCH PŁACE I ZASIŁKI Z KAS PAŃSTWA i samorządów w Polsce wynosi blisko miljon. Niesłusznie mówi się zwykle tylko o nadmiarze urzędników państwowych, których ogólna ilość razem z urzędnikami kolei państwowych, wynosi około 110 tysięcy osób, do czego przybywa około 65 tys. nauczycieli i kilkanaście tysięcy oficerów, względnie urzędników wojskowych. Niższych pracowników państwowych jest około 270 tys., żołnierzy około 220 tys., kolejowych 145 tys., emerytów i inwalidów około 85 tys., robotników zajętych w fabrykach pracujących wyłącznie na potrzeby państwa i przy robotach publicznych do 50 tys. osób, bezrobotnych, otrzymujących ustawowe zasiłki około 160 tys.

WYSTAWA OGRODNICZA W POZNANIU. W dn. od 25 września do 3 października odbędzie się na terenach Targu Poznańskiego wystawa ogrodnicza. Zapewniony jest już udział około 200 wystawców. W czasie wystawy odbędzie się zjazd sprawozdawczy III. Ogólnopolskiego Zjazdu ogrodniczego, oraz Zjazd przedstawicieli słowiańskiego ogrodnictwa. Celem tej imprezy jest zainteresowanie sfer gospodarczych krajowem ogrodnictwem, a to dla zmniejszenia importu zagranicznych produktów ogrodniczych, dosięgającego w roku 1924 i 1925 cyfr 38 miljonów i 26 miljonów złotych.

PROJEKT USTAWY O ODSZKODOWANIU ZA WYWŁASZCZONĄ ZIEMIĘ. Min. ref. roln. w porozumieniu z min. skarbu i sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o ustalaniu wysokości odszkodowania za ziemię przejętą przez państwo na cele osadnictwa wojskowego. W myśl projektu tego, odszkodowanie wypłacone ma być właścicielom ziemi w rencie ziemskiej, zaś wysokość ustalona została na tych samych zasadach, na jakich określa się wartość nieruchomości ziemskich przy określaniu podatku majątkowego.

POPRAWA SYTUACJI NA TARGU ROPY. Zespolenie przemysłu rafineryjnego wzmocniło o tyle poszczególne rafinerje, że mimo pewnego wzrostu produkcji ropy, zbyt surowca w kraju jest obecnie zapewniony, a eksport ropy zagranicę stał się nieaktualny. Skartelizowanie rafinerji poza poprawą na targu ropy zapobiegło jednocześnie wzrostowi bezrobocia w przemyśle wiertniczym i rafineryjnym oraz przyczyniło się do uporządkowania stosunków w tej dziedzinie życia gospodarczego. Jednem słowem należy przewidywać, że w obecnych warunkach sytuacja na Targu ropy kształtować się będzie coraz pomyślniej tembardziej, że wysyłki kartelu naftowego w kierunku rozwinięcia eksportu *przetworów naftowych są coraz poważniejsze*, a organizacja zbytu w kraju i zagranicą posuwa się stale naprzód.

O UPROSZCZENIE ORGANIZACJI IMPORTU I EKSPORTU. Przedstawiciele polskiego kupiectwa zwrócili się do min. przem. i handlu z memorjałem o uproszczenie organizacji importu i eksportu. Poddano krytyce obowiązek przedkładania faktur i wskazywania firm eksporterów zagranicznych, nadto zwrócono uwagę na konieczność przyspieszenia procedury wydawania pozwoleń przywozu oraz zmniejszenie obciążenia towarów kosztami manipulacyjnemi, pobieranemi przy każdej zmianie na już uzyskanym i opłaconym zezwoleniu.

POLSKO-GRECKA IZBA HAND. W ATENACH. Wobec żywego zainteresowania polskiej produkcji rynkiem zbytu w Grecji, podajemy adres Izby handlowej polsko-greckiej w Atenach, ulica Homera 5, dokąd zwracać się mogą bezpośrednio zainteresowane polskie przedsiębiorstwa.

NOWE TOWARZYSTWO POLSKO-RUMUŃSKIE. Z inicjatywy rumuńskiego generała rezerwy, p. Iliesco, stojącego na czele kilku poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, rozważany jest projekt utworzenia towarzystwa polsko-rumuńskiego, które będzie miało na celu odbudowę kolei rumuńskich przy pomocy również przemysłu polskiego. — Towarzystwo to miałoby rozwijać się stopniowo, zacząć od remontu wagonów i lokomotyw, potem przystąpić do budowy wagonów, posługując się przytem półfabrykatami polskimi i rumuńskimi oraz fachowcami polskimi.

BUDOWA PORTU W GDYNI utknęła od pewnego czasu na martwym punkcie. Niedawno zatonęły w porcie gdyńskim 3 dragi, które były własnością konsorcjum francuskiego. Około zatonięcia tych drag krążą różne pogłoski. Jakkolwiek się sprawa miała, konsorcjum francuskie z powodu zatonięcia czerpaków nie zdołało wykończyć przewidzianych na rok 1926 prac. Rząd polski skorzystał z przysługującego mu prawa nałożenia na kontrahenta kary konwencyjnej oraz wstrzymania płatnej raty, co w konsekwencji spowodowało, że konsorcjum, finansowane przez Banki Morgana, zmuszone było zaprzestać dalszych prac, nie mogąc zadość uczynić swym zobowiązaniom w stosunku do Morgana. Spór oparł się o trybunał rozjemczy. Tymczasem port w Gdyni przedstawia widok opuszczenia. Gdzieniegdzie wykonywane są podrzędne roboty, dające zatrudnienie zaledwie kilkudziesięciu robotnikom.

PRZEWÓZ WĘGLA DROGĄ WODNĄ. W Tczewie powstało specjalne konsorcjum dla przewozu na barkach i holownikach węgla przez Bałtyk. — W bieżącym miesiącu konsorcjum to ma uruchomić barki, kursujące 2 razy w tygodniu, a w przyszłości jeszcze częściej. Ma być przedsięwzięte również pogłębienie Wisły, by i podczas miesięcy letnich można było z Tczewa transportować węgiel. Najniezbędniejsze inwestycje, konieczne dla naładunku węgla w Tczewie, zostały już przeprowadzone. W ciągu maja odeszły 4 transporty węgla z Tczewa przez ujście Swinehorst do Sztokholmu.

RUCH EMIGRACYJNY. Według dotychczasowych danych Urzędu Emigracyjnego, w lutym b.r. emigracja kontynentalna wykazuje przybliżoną cyfrę 3.287 emigrantów, z tego do Francji wyjechało 2.934 osób. Zamorskich emigrantów było w tym miesiącu 4.755, z tego do Kanady wyjechało 1.917 osób, do Palestyny 981, do Argentyny 972, do Stanów Zjednoczonych 585. Powróciło do kraju 550 reemigrantów, z tego z Francji 214 osób, z Niemiec 134 osoby.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA LWÓW—GDAŃSK. Lwowska Izba handlowa zwróciła się do państwowej Rady kolejowej z wnioskiem w sprawie wprowadzenia dogodnej komunikacji między Lwowem i Gdańskiem, przez Kraków—Poznań. Według autorów wniosku, da się to osiągnąć przez przesunięcie godzin odejścia pociągów z Krakowa do Gdańska. W razie uwzględnienia wniosku powyższego, podróż ze Lwowa do Gdańska zostałaby skrócona o 1.5 godziny, przy tem publiczność w bardzo nieznacznym stopniu korzysta obecnie z pociągów Lwów—Poznań—Gdańsk, gdyż do Poznania pociąg przychodzi nad ranem. Chodzi tu szczególnie o przejeżdżających kupców, którzy nie zatrzymując się, załatwiają sprawy odjeżdżają dalej.

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE I HANDLU DRZEWNYM. Na targach krajowych trwa ciągle zastój. Brak zbytu wytwarza silną konkurencję, obniżającą ceny. Nadto świadczenia socjalne nadmiernie obciążają produkcję, wynosząc do 5.11% płacy. Projektowana zwyżka taryfy kolejowej wyniesie przy odległości 300 klm. około 10%, przy dalszych będzie coraz mniejsza ,tak, że na targach wewnętrznych podniesie cenę towaru. — W związku z eksportem przemysł drzewny jest wysoce zainteresowany rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami. — Polskie sfery drzewne uznają konieczność chwilową eksportu drzewa surowego, co dla wielu przedsiębiorstw stanowi możność zdobycia kapitału obrotowego, żądają z drugiej strony, aby Niemcy zmniejszyli cło na drzewo tarte do przedwojennego stosunku w taryfie niemiecko-rosyjskiej 4:1 w stosunku do drzewa surowego. Giełda drzewna w Bydgoszczy nie wykazała swej żywotności. Właściwie obsługuje ona tylko Pomorze. Poruszany jest projekt utworzenia giełdy drzewnej w Warszawie. Kredyty w handlu drzewnym minimalne. Krążą pogłoski, o mającym powstać syndykacie eksportowym, któryby rozporządzał kredytami zagranicznymi. — Bezrobocie w przemyśle drzewnym mniejsze jest, niż w innych działach przemysłu.

OBNIŻENIE CZESKICH TARYF DLA DRZEWA POLSKIEGO. Czechosłowackie koleje państwowe postanowiły zniżyć taryfę od transportów drzewa klocowego i drzewa przeznaczonego na cele górnictwa. Nowa zniżona taryfa obowiązywać będzie do 31 marca 1927 r., a dotyczy drzewa, transportowanego z Polski do Piotrowic pod Boguminem, a stamtąd do jednej z następujących stacyj: Wejprty, Reitzenhaim, Klingental, Cheb, Dieczyn, Podmokly i Furt. Zniżona taryfa obowiązywać będzie jednak tylko dla transportów, liczących co najmniej 3.000 ton drzewa. Stawka taryfowa wynosić będzie: do Wejprt 1.028, do Raitzenhaimu 990, do Klingentalu 1.066, do Chebu 1.066, do Dieczyna 1.066, do Podmokl 876 i do Furtu 1.041 halerzy za 100 kg. Przy transporcie co najmniej 6.000 ton przyznaje się dalszą zniżkę 20 halerzy za 100 kg, przy 100.000 ton 60 hal., przy 15.000 ton 118 halerzy.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW W NIEMCZECH. Jak donoszą z Berlina, od 1 lipca b. r. zostaje zniesiona ustawa o ochronie lokatorów w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych lokalów zarobkowych. Również wprowadzony zostaje z dniem 1 lipca 100-procentowy czynsz dla wszystkich lokatorów, zamiast dotychczasowego 96% w stosunku do czynszu przedwojennego. — Właściciele domów zabiegają o dalsze ulgi, jak to: obniżenie podatku od komornego, który w Niemczech wynosi 40% ogólnej wysokości czynszu, podwyższenie czynszu w stosunku do ogólnego wskaźnika drożyźnianego od tych lokali, które nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatorów itp.

PŁUGI POLSKIE W BULGARJI. Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej zwróciło uwagę na akcję w kierunku wprowadzenia pługów polskich na rynek bułgarski. Bułgarskie ministerstwo rolnictwa wyznaczyło specjalną komisję dla zbadania wartości i przydatności pługów polskich. Ostatnio poczynione przez tę komisję próby dały nader pomyślne wyniki.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. — Na 1 maja w Niemczech — według statystyki urzędowej — było ogółem bezrobotnych 1,784.000 osób, wobec 1,882.000 osób bezrobotnych w połowie kwietnia, czyli liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5%. Ilość członków rodzin bezrobotnych zmniejszyła się również z 1,975.000 osób do 1,821.000 osób. — Liczby te dotyczą bezrobotnych, korzystających z zasiłków rządowych.

TRANSAKCJA M. GRUDZIĄDZA Z ANGIELSKIEM KONSORCJUM. Miasto Grudziądz zawarło umowę z firmą angielską, na podstawie której Anglicy korzystać będą w Grudziądzu z rzeźni miejskiej, w celu uboju na eksport do Anglji i innych krajów. Transakcja ta jest dla miasta i ludności bardzo korzystną. Miasto będzie mieć znaczne dochody, ludność zaś otrzymywać będzie mogła po zniżonej cenie te części mięsa, które nie nadają się na eksport.

Dorzecze Amazonki

Niedawno powróciła do brazylijskiego miasta Para ekspedycja amerykańska, która 10 miesięcy przebywała w dorzeczu Amazonki, gdzie badała sposoby wyrobu kauczuku. Wrażenia swoje z ciekawej tej wyprawy podaje w ostatnim numerze »The National Geographic Magazine« amerykański attaché handlowy w Rio de Janeiro, W. L. Schulz.

Amazonka nie jest, coprawda największą (jej długość wynosi około 6.000 km), ale za to najpotężniejszą rzeką na świecie, gdyż całe jej dorzecze zajmuje obszar większy niż trzy czwarte Europy. Indjanie nazywają rzekę tę »Paranaguascu«, t. j. »Wielka rzeka«. a przyznać trzeba, że Amazonka na nazwę tę w samej rzeczy zasługuje. W górnym jej biegu wynosi odległość brzegów zaledwie 50 m, natomiast w dolnym biegu jest ona tak szeroka, że z jednego brzegu nie widać brzegu drugiego. Żadna rzeka na świecie nie dorówna Amazonce pod względem ilości dopływów. Niektóre z nich stanowią niezależne zupełnie systemy wodne, jak n. p. rzeka Madeira, lub Rio Negro, Purus i t. d. Amazonka jest spławna i dla największych okrętów, tak że liczne statki oceanowe przybiją w porcie Manaos, znajdującym się w odległości około 1.300 km od ujścia Amazonki. Ale i w swym górnym biegu jest Amazonka spławna, tak że niektóre okręty przedostają się aż do Iquitos, miejscowości, odległej o 3.200 km od ujścia rzeki. Zwykłym typem parostatków, jakie służą do żeglugi na Amazonce, są t. zw. gajoly. Oczywiście nie są okręty jedynym środkiem lokomocji na rzece Amazonce. Roi się tu od długich łódek, z których liczne zmieścić mogą nawet 16 osób. Bardzo charakterystyczne są na Amazonce tratwy Peruwiańczyków, którzy budują na nich domki, gdzie wraz z rodzinami mieszkają. Przed dwoma laty przepłynęło na takiej tratwie z republiki Peru 17 rodzin wraz z całym swoim dobytkiem.

Nie bacząc na perjodyczne wylewy, które powtarzają się co rok w dorzeczu Amazonki, jest życie w tych okolicach całkiem znośne. Lasy dziewicze, otaczające Amazonkę, nie są tak głębokie i niedostępne, jak o tem zwykle się pisze. Niebezpieczne są one tylko w tych miejscach, gdzie krzaki bambusowe i palmowe uniemożliwiają przedostanie się naprzód. Lasy, które regularnie zalewane są przez wodę, są zawsze niebezpieczne, a to z jednej strony przez wzgląd na rozmaite choroby, z drugiej zaś strony przez wzgląd na brak żywności. Albowiem zdarzyć się może, że i w bujnym brazylijskim lesie dziewiczym umrzeć może człowiek z głodu, jeśli nie ma przy sobie strzelby, by zastrzelić jakieś zwierzę. Flora porzecza Amazonki obfituje w liczne rośliny jadowite. Rośnie tu też t. zw. chuchuaso — roślina, która, zdaniem Peruwiańczyków, posiada własności »odmładniające«. W amazońskich lasach dziewiczych jest znacznie mniej dzikich zwierząt, niż się ogólnie przypuszcza. Większość tych zwierząt została już wytępiona, a to, co pozostało, są to po większej części zwierzęta płoche i żyjące w ukryciu. Nawet jaguar, acz kolwiek należy do zwierząt drapieżnych, rzadko kiedy napada na ludzi; natomiast pewne pokrewne jemu rodzaje są dość niebezpieczne. Bardzo dużo jest tu małp, których mięso jest, zdaniem Peruwiańczyków, znakomitym delikatesem. Często można tu spotkać i tapira. Amazonka jest prawdziwym rajem dla rybaków, gdyż w wodach jej roi się od najrozmaitszych ryb i zwierząt ziemnowodnych. Nie brak wśród nich i ryb drapieżnych, z których wymienić należy przedewszystkiem t. zw. piranhi. Ryby te są tak żarłoczne i odważne, że starczy do wody zanurzyć palec, aby się piranhi nań ze wszech stron rzuciły. Z płazów najwięcej jest tu żółwi, których jajka są cennym przedmiotem handlu. Na specjalną uwagę zasługują ptaki egzotyczne, znajdujące się w wielkiej ilości w dżunglach amazońskich. Ale daleko więcej jest tu drobnych owadów, które dla ludzi są bardzo niebezpieczne, albowiem ukłócie przez niektóre z tych owadów powoduje poważne bardzo choroby, przedewszystkiem malarję.

Całe porzecze amazońskie zamieszkane jest przez 1,500.000—1,600.000 obywateli, z czego 1,300.000 przypada na Brazylję, a reszta na państwa okoliczne (najmniej na Peru i Boliwję). Większą część mieszkańców stanowią mieszańcy, powstali wskutek krzyżowania się ludności białoskórej z Indjanami lub murzynami. W Brazylji nazywają się ci mieszkańcy cabolos, a w Boliwji i w Peru — cholos. Prócz tego mieszkają w dżunglach amazońskich liczne dzikie szczepy indjańskie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.